Nr. 23. Kraków, 7 Czerwca 1901 r. Rok XVIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 12—1 pop.

TREŚĆ.

Produkcya i konsumpcya nawozów fosforowych.

Świetne plony, jakiemi poszczycić się może rolnictwo zachodniej Europy, należy przypisać w znacznej części obfitemu zasilaniu pól zarówno nawozami naturalnymi, jak i sztucznymi. Nawozy mineralne, które u nas zaledwie wchodzą w użycie, na zachodzie są szeroko rozpowszechnione, i konsumpcya takowych dochodzi już obecnie do kolosalnych rozmiarów, wzrastając jeszcze z roku na rok.

Użycie nawozów mineralnych na wielką skalę datuje się wogóle od niedawna i stało się możliwem dopiero wtedy, gdy technika osiągnęła takie postępy, że dała możność przerabiania na nawóz odpadków produkcyi przemysłowej, które dawniej były odrzucane jako bezużyteczne pozostałości. Do rozpowszechnienia nawozów fosforowych niemało się przyczyniło zastosowanie przy przeróbce żelaza na stal metody Tomasza Gilchrista, dzięki czemu uzyskaliśmy nowy nawóz fosforowy — mączkę z żużli Tomasa. Metoda Tomasza Gilchrista polega na utlenianiu w aparatach Bessemera fosforu i krzemu z pozostałości przy przetapianiu rud żelaznych na stal. Utlenianie to odbywa się w obecności roztworu wapna lub magnu, które zatrzymują wywiązujący się kwas fosforowy i krzemowy. Produkt utlenienia po zmieleniu zostaje puszczony w handel pod nazwą mączki Tomasa. Praktyka wkrótce wykazała dodatnie działanie tego nawozu i od tej chwili wchodzi on powszechnie w użycie. Konsumcya mączki wzrasta bardzo szybko, jak świadczą przytoczone dane, ilustrujące wzrost konsumpcyi od chwili gdy weszła w użycie:

Rok	Konsumpcya żużli w Europie w tonnach	Zawartość kw. fosf. w kilogramach
1883	5.000	1.000.000
1886	205.000	36.900.000
1890	480.000	86.400.000
1893	670.000	113.900.000
1896	1.020.000	173.400.000
1899	1.655.000	264.800.000

Następna tablica wykazuje konsumpcyę żużli w główniejszych krajach Europy. Dane odnoszą się do roku 1899:

Kraj	Powierzchnia uprawna w milionach hektarów	Konsupmcya w tonnach metrycznych	Konsupmcya na hektar w kilogr.
Niemcy	32.5	895.000	27.5
Anglia	19.5	128.000	6.0
Francya	34.0	170.000	5.0
Belgia	2.2	89.000	40.5
Austro-Węgry	30.2	93.000	3.1
Holandya	2.1	40.500	19.3
Norwegia	2.2	15.000	6.8
Szwecya	3.4	58.000	17.1
Dania	2.6	11.500	4.4
Finlandya	2.4	12.500	5.2
Szwajcarya	2.2	22.000	10.0
W. Ks. Luksemburg.	0.17	10.000	58.8
Włochy połud.	8.5	56.500	6.7
Królestwo Polskie	8.0	11.000	1.4
Rosya wschodnia	20.0	19.000	0.95

Odpowiednio do swej wysokiej konsumpcyi Niemcy zajmują pierwsze miejsce co do produkcyi tomasówki. Produkcya tego nawozu w Niemczech wynosiła w 1899 roku 1.009.000 tonn metrycznych, następnie idzie Anglia z produkcyą 267.000, Francya 166.000, Belgia 131.000.

Konsumpcya całkowita mączki Tomasa wynosi obecnie około 1.700.000 tonn, a więc prawie połowę wszechświatowej produkcyi superfosfatu. Nadzwyczajne rozpowszechnienie się tego nawozu należy przypisać jego cennym własnościom. Niezliczone doświadczenia przeprowadzone z wielką dokładnością wykazały, że żużle Tomasa są skuteczniejsze od superfosfatu na ziemiach

bielicowatych, gliniastych i żelazistych, a na ziemiach wapiennych również skuteczne.

Na łąki dajemy go w jesieni lub na wiosnę na pole orne przed ostatnią orką jesienną lub wiosenną, zależnie od natury uprawianej rośliny. Przeciętna zawartość kwasu fosforowego wacha się od 14 do 18%. Za podstawę wartości żużli Tomasa przyjmują w Niemczech ilość kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. We Francyi i Belgii oceniają go według całkowitej zawartości kwasu fosforowego.

Dla zrównoważenia strat, jakie ponosi ziemia w swych zasobach kwasu fosforowego skutkiem produkcyi roślinnej, używamy oprócz nawozu stajennego, superfosfatu, mąki z żużli Tomasa, innych jeszcze środków. Używamy w tym celu również różnych odpadków przemysłu i odpadków zwierzęcych jak np. fosforytów mineralnych, fosforytów precipitowanych, mączki kostnej i z guana, superfosfatu z kości i guana. Niżej przytoczona tablica podaje nam ilości tych różnych nawozów fosforowych używanych w Europie; znajdujemy tam również przestrzeń gruntów uprawnych, co pozwala na oznaczenie ilości kilogramów kwasu fosforowego, jaką dajemy w tych nawozach na 1 hektar uprawianego gruntu.

Kraj	Konsumpcya w tonnach	w mil. kg. kwasu fosf.	Powierzchnia uprawna w milionach hektolitrów	Konsumpcya na 1 hektar nawozów	Konsumpcya na 1 hektar kwasu fosf.
Niemcy	160.000	31.0	32.5	5.0	1.0
Anglia	35.000	4.5	19.5	1.8	0.25
Francya	300.000	57.0	34.0	9.0	1.7
Belgia	20.000	3.0	2.2	9.0	1.25
Austro-Węgry	50.000	9.0	30.3	1.6	0.3
Holandya	12.000	0.35	2.1	1.0	0.15
Szwajcarya	6.000	1.1	8.5	2.7	0.5
Włochy	15.000	1.5	2.2	1.8	0.15
Królestwo Polskie	500	0.1	8.0	0.06	0.01
Rosya	2.500	0.5	20.0	1.25	0.02
Portugalia	3.500	0.3	2.6	1.3	0.11

Jeżeli zestawimy teraz wszystkie rodzaje nawozów fosforowych używanych w rolnictwie jak np. superfosfat, żużle Tomasa, fosforyty naturalne i precipitowane, i na zasadzie ich składu chemicznego obliczymy, jaką ilość kwasu fosforowego dajemy w ten sposób na hektar ziemi, to nabierzemy dopiero pojęcia do jakich rozmiarów doszła konsumcya nawozów fosforowych. Znajdujemy te zestawienia w poniższej tablicy wykazującej konsumpcyę kwasu fosforowego w milionach kilogramów.

Kraj	W postaci żużli Tom.	W postaci superfosf.	różnych naw. fosf.	Razem	Przestrzeń uprawna w milionach hektarów	Konsumpcya kw. fosf. w kg na 1 ha uprawny
Niemcy	143.3	121.2	31.0	295.5	32.5	9.1
Anglia	17.9	75.2	4 5	97.6	19.5	5.0
Francya	25.5	147.0	57.0	229.5	34.0	6.8
Belgia	15.3	22.4	3.0	39.7	2.2	18.0
Austro-Węgry	16.5	28.8	9.0	54.4	30.3	1.8
Holandya	6.9	5.6	0.4	12.9	2.1	6.1
Szwecya i Norwegia	16.5	24.8	8.0	49 3	10.6	4.6
W. Ks. Luksemburg.	1.4	0.3	1.1	1.7	0.17	10.0
Szwajcarya	2.7	9.8	1.1	14.6	2.2	6.6
Włochy północne	9.0	39.0	1.5	49.5	8.5	5.8
Królestwo Polskie	1.6	3 8	0.1	5.5	8.0	0.6
Rosya	3.2	4.1	0.5	7.8	20.0	0.4
Hiszpania i Portugal.	0.8	15.6	0.3	16.7	27.8	0.6

Wyłączając Belgię i Luksemburg, które posiadają tylko niewielką przestrzeń gruntów uprawnych, na pierwszem miejscu co do konsumpcyi kwasu fosforowego należy postawić Niemcy. Wogóle produkcya i konsumpcya nawozów fosforowych dochodzi obecnie w Europie do 6 milionów tonn i niemało zapewne przyczynia się do tego, że wszędzie konstatujemy powiększenia wydajności zbóż i innych płodów rolniczych.

I. G.

Z powodu wystawy trzody chlewnej.

Napisał

prof. Karol Malsburg.

(Referat wypowiedziany na posiedzeniu sekcyi hodowlanej Walnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego krakowskiego).

(Dokończenie).

Jeśli bowiem wymagania rzezne od towaru mięsnego, dadzą się streścić w tem, aby po 1-e partye mięsne u świń były duże i jędrne, zwłaszcza pośladki długie, szerokie i pełne; po 2-gie, aby mięso tylko miernie było przerosłe tłuszczem i wreszcie po 3-cie, aby wiek materyału rzeznego był względnie młody (około 12 miesięcy), gdyż w przeciwnym razie włókna mięsne stają się twarde i suche, a zatem mniej smaczne, to na osiągnięcie tego rezultatu praktyka i teorya hodowlana musi jako najprostszy podać środek: krzyżowanie naszej świni pospolitej ze świnią ulepszoną zachodnio-europejską, gdyż z wypośrodkowania właśnie ich względnych własności ten pożądany osiągamy skutek, i o tem wiedzą wszyscy!

Że jednak do krzyżowania zootechnicznego potrzeba koniecznie dwu ras, a nie jednej, o tem już niektórzy zdają się zapominać; uświadomienie zaś faktu, że tylko pierwszy niejako fabrykat zwykł odpowiadać zamierzonemu celowi, jest poprostu niedostępnem dla wielu, światłych zresztą i inteligentnych. I w tem właśnie cała bieda.

Porównałem raz w braku lepszego paragonu samochów półkrwi (w szerszem tego określenia znaczeniu) do źle równoważonego wachadła: na tę, czy na ową stronę, dość że zawsze wychylać się ono będzie nierównomiernie od pionu, który w tym razie przedstawiałby ów »złoty środek«, przez krzyżowanie do osiągnięcia zamierzony. A że tak jest rzeczywiście, na to mamy w hodowli nieprzeliczone historyczne dowody, których liczbę każdy niemal praktyczny hodowca mógłby powiększyć o pewną ilość własnych, mniej lub więcej zawodowych doświadczeń.

A cóż jest owem »dopełnieniem krwi« tak niezbędnem właśnie w tej metodzie chowu, jak nie jawnem szukaniem za ową równowagą tego wachadła? Wracając zaś do specyalnego naszego tematu, pytam, skąd kiedyś weźmiemy owej dziczki podstawowej, na którąśmy krew obcą u naszych świń zaszczepili; krwi, której im wkrótce bardzo zabraknąć może, jeśli nam dziczka sama zmarnieje, bo nie umieliśmy jej od zagłady uchować?

Są jednak i inne jeszcze ważne względy, dla których krzyżowanie świnią angielską doborowego materyału krajowego, tylko dodatnie może przynieść rozultaty. Materyał taki bowiem, odznaczając się zresztą cennemi własnościami swej rasy, jak zdrowotność, skłonność do opasu mięsnego raczej, niż do nakładania tłuszczu itp. więcej, może być racyonalnym doborem ulepszony w budowie, np. właśnie co do rozwoju tyle ważnej tu partyi tylnej i łopatkowej.

Do ulepszenia w tym kierunku nadaje się tak podatny ze wszech miar i plastyczny materyał hodowlany, jakim są

wogóle świnie, doskonale, i pracy podjętej zpewnością nie zawiedzie, a wtedy oczywiście i produkt krzyżowania tem więcej odpowie celowi. Jak wiele chowem czystym, ale starannym tutaj osiągnąć da się (chociaż zwrócono raz do mnie naiwne zapytanie: a czemże chów taki poprawić?«), mogą świadczyć późniejsze (t. j. druga już i trzecia) generacye świń, wychowanych w głębowickiej chlewni »podstawowej«, w porównaniu ze sztukami do chlewni na początku wprowadzonemi, które oglądaliśmy na zeszłotygodniowej wystawie. Tubym nawet ośmielił się przestrzegać, aby raczej nie »ulepszać« zbyt szybko i nagle; gdyż jeśli owym czynnikiem ulepszającym miałaby być li tylko obfitsza i lepsza karma a nie selekcya i wychów, łatwo by można zwichnąć i spaczyć całą myśl przewodnią tej akcyi, stwarzając świnie nadto wydelikacone, wskutek wybujania ich organizmu na takiej zażywnej strawie. Wogóle zaś mówiąc, nie trzeba się zrażać do ich form kanciastych, wysoko postawionych i płaskich, bo to jest zewnętrzną cechą tej rasy, polegającą na głębszych momentach ustrojowych. Podobnie wprost dbać trzeba o zatrzymanie im grubej ich skóry i, co za tem idzie, gęstej i długiej szczeci, jak niemniej też charakterystycznego kształtu głowy, uszu i ryja, bo chociaż są to znamiona same w sobie pozornie drobnej wagi, to jednak nie trzeba nigdy zapominać o tem, że są one niejako korelatem ich wewnętrznej, ustrojowej natury, którą konserwować ile możności a nie zmienić w tym razie należy. nie jestto tak łatwem, jakby się może zdawało. Osiągniętem zaś może to być jedynie przez wychów bardzo staranny i hygieniczny; i tak np. bezwarunkowo świnie te powinny mieć wygon, gdzieby chodzić. paść się, a nawet ryć*) mogły. Karmione mogą być za młodu nawet dość intenzywnie i pokarmem, zawierającym stosunkowo znaczne ilości białka i związków mineralnych (otręby, makuchy, kiełki itp., oczywiście jako pokarm dodatkowy tylko) pod warunkiem jednak, żeby zażywały dużo, jak najwięcej ruchu na świeżem powietrzu, bez względu prawie na pogodę. W ten sposób bowiem będą się one należycie rozrastały, rozwijały swe mięśnie i hartowały zdrowie.

Oczywiście, że wychów tego rodzaju świń, które, nie zapominajmy o tem, mają służyć wyłącznie jako materyał rozpłodowy, nie może być w dzisiejszych warunkach gospodarskich (bez ugorów i nieużytków) ani wygodny, ani tem mniej rentowny, jeśli się zwłaszcza zważy, że produkuje się tu, bądź co bądź, materyał technicznie gorszy od świni poprawnej, której wychów mimo to nie wymaga tego nakładu. Gdzie indziej, umianoby to niewątpliwie ocenić i przepłacanoby poprostu świnie takie na materyał rozpłodowy żeński do swoch chlewni dla produkcyi pokupnej półkrwi mięszańców. U nas niestety, daleko jeszcze do tego, to też ofiarę na ten cel ponosi częścią Tow. rolnicze, a częścią zapewne i sam właściciel. Ofiary te jednak na marne z pewnością nie pójdą, i oby więcej takich chlewni »podstawowych« okazała się wkrótce potrzeba!

Znany mi jest jeszcze jeden fakt doniosłego znaczenia dla ocenienia ważności chowu świni polskiej, który zdarzył się niedawno temu w Krakowskiem, a to, że u pewnego właściciela, posiadającego w swej chlewni świnie nasze i angielskie, te ostatnie poginęły mu na pomór, podczas gdy tamte wyszły z tej klęski zupełnie cało. Że nie był to tylko »czysty przypadek« jakby ktoś fatalistycznie mógł utrzymywać, tego dowodem są sprawozdania weterynarskie w epizoicznych chorobach w różnych częściach kraju, które w cyfrach mówią wyraźnie, o wielkiej odporności świń tubylczych. Czy zatem nie racyonalniej byłoby i ze względu na ryzyko trzymać może wyłącznie macіory polskie do produkcyi towaru rzeznego półkrwi, i to pierwszej jakości, przez odstanowienie ich knurem egzotycznej krwi czystej, zamiast produkować towar tego gatunku, o własnościach już wątpliwych, drogą samochowu z macior i knurów pochodzenia mięszanego*), których konstytucya jest już często podminowaną? Bo co do tego, że produkt pierwszego rodzaju jest komercyalnie dla rzeźnika najcenniejszy, a ekonomicznie dla hodowcy najbardziej wartościowy, to chyba dwóch zdań nie ma. Na Wystawie np. unaoczniała to pyszna kolekcya 7 wieprzków rocznych, o przeciętnej wadze 150 kg. i wyśmienitych formach p. E. Mauriziego ze Strzelc.

Wspomniałem już wyżej, że o dobre większe (nie mówiąc już o wielkich t. zw. »large white breed“, których wcale już nie ma Yorkshiry na kontynencie co raz to trudniej. Wszyscy właściciele centralnych chlewni pełnej krwi tej rasy wiedzą o tem dobrze, a nawet w Anglii samej, jak się o tem osobiście niedawno przekonać miałem sposobność, również w ostatnich czasach skargi takie coraz częściej dają się słyszeć**). Pochdzi to stąd, że jak już słusznie Coleman i Sydney, a w ślad za nimi Freytag, Rohde i Roditzky słusznie podnoszą, cała nowoczesna hodowla świni domowej posiada ze zrozumiałych bardzo powodów ekonomicznej natury, wybitną tendencyę w kierunku opasu tłuszczowego a nie mięsnego, co właśnie wszystkie ciemne strony tej hodowli za sobą pociąga. Gdybyśmy więc zamiast rozmnażać u nas ciągle pogłowie świni półkrwi Yorkshire, jak się istotnie dzieje, trzymali się metody innej i do zasadniczego rodzinnego materyału rozpłodowego żeńskiego doprowadzili tylko sporadycznie rozpłodniki obce celem otrzymania najodpowiedniejszego towaru na zbyt kupczy, wyemancypowalibyśmy się odrazu od przymusowego dobierania ciągle właśnie Yorkshirów do naszych chlewni a moglibyśmy je zastąpić każdej chwili kunrami innych ras ulepszonych, których przecież jest legion! Byłoby to coś w rodzaju »polityki wolnej ręki« na terenie hodowlanym w tym dziale inwentarza żywego; polityki, której możliwości są bardzo daleko idące i kto wie, czy nie korzystniejsze od dzisiejszego ustawicznego kręcenia się w błędnym kole Yorkshirów bez wyjścia. Tak np. robi się we Francyi***),

*) U p. Smithsona w Licestershire, u którego bawiłem w zeszłym roku, widziałem dużą chlewnię świń rasy miejscowej, które mają sławę lepszej mięsności i zdrowotności od Yorkshirów — a właściciel przypisywał to głównie tej okoliczności, że z reguły chodziły one na pastwiska a w jesieni ryły po ścierniskach i turnipsowych rżyskach.

*) Zwracam uwagą światłych hodowców na znany fakt zootechniczny, że produkta krzyżowania według formułki:

$$\frac{1+0}{2}=\frac{1}{2} \text{ i } \frac{\frac{1}{2}+\frac{1}{2}}{2}=\frac{1}{2}$$

wcale nie są jednoznaczne! Hodowla niezrównanych hunterów np. jest tego pouczającym przykładem.

**) Dla łatwiejszego zrozumienia zaś, dlaczego to co u nas staje się już kwestyą piekącą, w Anglii jest jeszcze dopuszczalnem, nadmienię tylko, że najpokupniejszym towarem rzeźnym jest tam „Young-pork“ tj. mięso półrocznych zaledwie podświnków, używanych na pieczyste, bo anglik kiełbasą (the bag of mysteries = workiem tajemnic) się brzydzi — a drogą bardzo szynkę (Ham of York) chociaż najczęściej importowaną z za granicy, mianowicie z Ameryki, je głównie tylko uprzywilejowana klasa »of the upper leuthanscnols“. Młoda zaś świnia półroczna, choćby „przechodowana“, przecież ma na sobie więcej stosunkowo jeszcze mięsa a mniej tłuszczu, niżby ją miała później jako roczniak.

***) Świnie mięsne szampańskie, kraonezkie, normandzkie, stanowią tam zawsze zasadniczy podkład chowu, a do krzyżowcnia z niemi używają knurów b. różnych, od amerykańskich „Poland-china“, aż do angielskich Tamworthów, których u nas nie próbowano nigdy.

a i w Niemczech poniekąd — a rezultaty tego postępowania zwłaszcza we Francyi, są znakomite.

Nie mam zamieru pruderyi rasowej, której dałem tutaj wyraz, jako memu osobistemu przekonaniu w tym względzie, posuwać tak daleko, iżbym miał w czambuł potępiać domieszkę każdej kropli krwi obcej w naszych świniach rdzennie krajowych! Byłoby to już niewczesnem choćby z tego powodu, że o absolutnej czystości ich krwi dziś i mówić już chyba nie można. Kto jednak bez uprzedzeń z góry powziętych zechce mię należycie wyrozumieć, ten łatwo zapewne odgadnie rzetelną tendencyę, inspirującą niniejsze uwagi, i należyte potrafi wyciągnąć z nich wnioski.

* * *

Nie mam zamiaru pisania szczegółowego sprawozdania z Wystawy krakowskiej, która mi nastręczyła nie tylko sposobności, ale poniekąd i materyału dowodowego do powyższego referatu na posiedzeniu Sekcyi hodowlanej Waln. Zgrom. Tow. rolniczego, chcę tu tylko niejako dla zaokrąglenia rzeczy, omówić ją w paru słowach.

Wystawa obejmywała wyłącznie chlewnie zarodowe, subwencyonowane przez Towarzystwo; obesłało ją 10 wystawców ilością sztuk przeszło **130** wogóle, z których było 34 świń polskich, przeszło 60 półkrwi Yorkshirów, po matkach polskich i reszta t. j: znów przeszło 30 sztuk, czystej krwi Yorkshirów.

Prym rzeczywiście wiodła »podstawowa« obora rasy polskiej p. Stanisława Dunina w Głębowicach, która, będąc pepinierą i rozsadnikiem macior krajowych dla reszty obór za rodowych dla chowu świń rasy poprawnej, wystąpiła też i najokazalej liczebnie: przedstawiając 8 loch rozpłodowych i jednego rozpłodnika obok różnego wieku prosiąt i podświnków. Trudności w zakupnie materyału zarodowego do tej obory pokonał zasłużony bardzo w tej sprawie p. Inspektor Sandoz wcale szczęśliwie, czego mu z serca winszujemy! Chów o ile o tem wnosić można z doskonałego wyglądu całej chlewni, zdaje się tam być prowadzony racyonalnie i starannie. Życzymy aby pierwszą nagrodą (srebrny wielki medal Tow.) zachęcony właściciel tej chlewni pracował dalej z należytem zrozumieniem doniosłości zadania, jakiego dla kraju się podjął.

Drugą nagrodę otrzymała chlewnia zarodowa p. E. Mauriziego w Strzelcach Wielkich, której pièce de résistance była wyżej już wspomniana kolekcya 7 »gotowych« na rzeź wieprzków.

Inne dalsze nagrody otrzymały:

III-cią, chlewnia p. Dr. Adama Jordana w Więckowicach, za doskonałe produkta półkrwi 8 io i 6-io miesięczne.

IV-tą, chlewnia p. Żuk-Skarszewskiej w Przyszowej, za lochę rasy polskiej i 12 b. ładnych jej prosiąt 3-tygodniowych półkrwi; i wreszcie

V-tą, chlewnia hrabstwa Zdzisławów Tarnowskich z Mędrzychowic również za lochę polską i 9-cioro b. dobrych 10-tygodniowych prosiąt.

Niestety, nie możemy się wstrzymać od uwagi, że materyał importowany Yorkshirów z wielu (znanych nam już) względów nie odpowiadał nawet niezbyt wygórowanym wymaganiom. List pochwalny Towarzystwa dany chlewni czystej krwi Yorkshirów w Branicach dostał się głównie za staranne jej utrzymanie.

Kończymy zaś to wspomnienie o Wystawie ogólną refleksyą, że jak na trudne początki, powiodła się ona w zupełności.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ.

Siew rzędowo-grobelkowy.

Niezrażony teoretycznemi zarzutami wprowadziłem już od lat 3-ech w folwarku na Zwierzyńcu siew rzędowo-grobelkowy systemem Greka i Bromowicza. Uważam grobelkowiec za idealną bronę, która nietylko zmienia siew szerokorzutny na rzędowo-pasowy, ale również przykrywa ziarno bardzo dokładnie i równo, czego żadnem z dotychczas znanych narzędzi, nawet siewnikiem rzędowym, wykonać niepodobna. Najważniejszym zarzutem przeciwko temu systemowi było przypuszczenie nierównego wschodzenia wysianych ziarn. Chcąc temu zapobiedz, puszczałem po zasianiu lekki drewniany walec wzdłuż rzędów i rzeczywiście jęczmień wszedł o 2 dni wcześniej i wszystkie ziarna prawie jednocześnie. W ciągu 2 tygodni i te nieznaczne różnice znikły. W każdym razie w czasie posuchy oddziaływa walcowanie bardzo dobrze przy siewie systemem rzędowo-grobelkowym.

W dniu 15 b. m. mają się odbyć w Krakowie wyścigi konne. Nadarza się więc sposobność dla przyjeżdżających do Krakowa obejrzenie pól zasianych systemem Greka i Bromowicza na Zwierzyńcu. Ktoby zechciał z tej sposobności skorzystać, tego uprzejmie zapraszam o łaskawe przybycie na Zwierzyniec.

Stanisław Pietrzak.

Z TOWARZYSTW ROLNICZYCH.

Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Na tegoroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego stawili się członkowie tegoż w dość znacznej liczbie, bo około 140 uczestników. Było między nimi sporo księży i kilkunastu włościan. Obrady toczyły się w d. 22 i 23 maja częściowo na posiedzeniach plenarnych, częściowo w sekcyach: rolniczej, hodowlanej, ogólnej i przemysłu rolniczego. Rezolucye w sekcyach powzięte zostały następnie na zgromadzeniu plenarnem przedstawione i przyjęte.

Pierwszego dnia po zagajeniu obrad przez prezesa Towarzystwa hr. Andrzeja Potockiego i przyjęciu protokołów z poprzedniego Walnego Zgromadzenia i z działalności Zarządu, zabrał głos prof. Tadeusz Sikorski i wypowiedział referat o budowie kanałów wodnych w Galicyi. Prof. Sikorski przedstawił projektowane kanały i poddał projekt krytyce, wychodząc ze stanowiska interesów rolnictwa galicyjskiego. Szczegóły znajdą Czytelnicy w artykule prof. Sikorskiego, zamieszczonym w „Tygodniku". Pogląd zgromadzenia na sprawę kanałów wyraził się w uchwaleniu zaproponowanych przez wiceprezesa p. Karola Czecza i posła Piotra Górskiego następujących rezolucyj: Uznając potrzebę budowy kanałów galicyjskich w celu ogólnego rozwoju ekonomicznego przedsięwziąć się mających, żądamy w interesie rolniczym przedewszystkiem: *a)* przeprowadzenia regulacyi rzek i zabudowania potoków górskich. *b)* odpowiedniego finansowego poparcia dla melioracyj drugo i trzeciorzędnych. *c)* równoczesnego rozpoczęcia i przeprowadzenia budowli kanałów wodnych we wszystkich krajach koronnych środkami państwowemi z należytem uwzględnieniem potrzeb rolniczych okolic przeciętych kanałami przez przeprowadzenie odpowiedniego nawodnienia. *d)* aby równocześnie z budową kanałów rząd przeprowadził akcyą na polu polityki handlowej, celem zabezpieczenia rolnictwa Galicyi i całej Austryi przed konkurencyą zamorską.

W sprawie kredytu melioracyjnego, która wywołała gorące i ożywione rozprawy (ref. p. Stefan Konopka) przyjęło zebranie ogólne wnioski następujące:

I. Wzywa się Rząd i Sejm, aby z zawiązujących się w kraju spółek melioracyjnych, mających na celu uzyskania korzyści przez rząd i kraj takim spółkom przyznanych, nie wykluczano właścicieli większej posiadłości i gruntów plebań-

skich, gdyż nie ma podstawy aby byli odrębnie traktowanymi, a nieraz bez współdziałania tych ostatnich nawet spółka ze względów technicznych powstać nie może.

II. Wzywa się Sejm i rząd do jak najrychlejszego utworzenia ze Skarbu państwa i Kraju funduszu o wysokości odpowiadającej zadaniu w celu udzielania pożyczek na dokonanie drenowań w Galicyi, o ile możności bezprocentowych, a spłacalnych w przeciągu lat 20 w formie rat ściągalnych przy podatkach.

III. Walne Zgromadzenie uważa za niedostateczne dotychczasowe postępowanie Banku krajowego w kierunku kredytu melioracyjnego i wzywa Komitet, aby u Wydziału krajowego względnie u Sejmu, postarał się o radykalną zmianę dotychczasowych stosunków.

IV. 1) Walne Zgromadzenie poleca komitetowi, aby na właściwej drodze postarał się o zmianę ustawy z dn. 6. lipca 1896 r., L. 144 dz. p. p. w myśl wniosków Towarzystw rolniczych okręgowych z roku 1898.

2) Walne Zgromadzenie uważa tworzenie spółek melioracyjnych w pojedynczych Towarzystwach rolniczych okręgowych jako wskazane, i poleca komitetowi, aby w razie zawiązania się każdej poszczególnej spółki melioracyjnej starał się o wyjednanie dla niej odpowiednich subwencyj państwowych.

V) Walne Zgromadzenie uprasza Wydział, aby zechciał postarać się w Wydziale krajowym o zwiększenie ilości inżynierów melioracyjnych, lub niezajmowania ich przy regulacyach i obwodowaniach rzek, aby usunąć nienormalny stosunek, że naprzykład w Krakowie jest na 11 powiatów — 2 inżynierów, i zostawił im więcej czasu do wytyczania i kontroli drenowania

Poza Ogólnem zebraniem poruszono cały szereg spraw na zebraniach sekcyjnych.

Zapowiedziany na sekcyi ogólnej referat prof. dra Antoniego Górskiego o traktatach handlowych nie mógł się odbyć z powodu choroby referenta.

Dyskusya nad projektem posła Hupki dotyczącym utworzenia Izby rolniczej, t. j. obowiązkowej zawodowej organizacyi rolników w Galicyi była krótka, ponieważ referent nie mógł przybyć na zebranie i bronić osobiście swego projektu. Piszemy bronić — bo spotkał się on z licznymi zarzutami i ostrą krytyką szczególniej ze strony prof. Milewskiego, wiceprezesa Karola Czecza i innych. Przyznawano wprawdzie, że są pewne braki w obecnie istniejącej organizacyi, wypowiadano się jednak bardzo stanowczo przeciwko przymusowej organizacyi, obejmującej wszystkich do zawodu rolniczego należących. Ze względu na nieobecność Autora projektu nie powzięto żadnych konkretnych uchwał, pozostawiając rozpatrzenie tej sprawy komitetowi.

W sekcyi hodowlanej mówił prof. Nowak o zaraźliwem poronieniu krów, które jest teraz sprawą bardzo na czasie ze względu na liczne wypadki zaraźliwego poronienia, jakie miały miejsce w ciągu ubiegłego roku. — Prof. Nowak wyjaśniał istotę choroby i stosowanie środków zapobiegawczych, poczem sekcya przyjęła wniosek następujący: „Wobec tego, że na razie niema jeszcze sposobu zwalczania choroby zakaźnego poronienia krów, trzeba się ograniczyć na polecanych przez ludzi fachowych sposobach, przeprowadzenia dokładnych dezinfekcyi. Sekcya poleca jednak komitetowi, aby tenże postarał się o odpowiednie fundusze, któreby umożliwiły przeprowadzenie jak najdokładniejszego badania choroby, mającego na celu wynalezienie sposobu zapobiegania i leczenia zakaźnego poronienia krów".

W sprawie otwarcia granicy niemieckiej dla wywozu bydła, referowanej przez wiceprezesa p. Karola Czecza przyjęli Członkowie sekcyi hodowlanej rezolucyę następującą:

I. Sekcya wyraża przekonanie, że wobec wybornego stanu zdrowotności bydła w Galicyi, zamknięcie granicy niemieckiej dla wywozu naszego bydła i trzody chlewnej jest sprzeczne z postanowieniami konwencyi weterynaryjnej.

II. Sekcya proponuje zatem, aby Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego poczynił odpowiednie kroki wobec Koła polskiego i Rządu o otwarcie granicy niemieckiej, dla wywozu bydła i trzody chlewnej.

III. Sekcya proponuje aby Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego przedłożył Radzie państwa korespondencyę dyplomatyczną między Austryą a Niemcami co do wykonywania konwencyi weterynaryjnej.

Prócz powyższych miał w tej sekcyi referat prof. Karol Malsburg. Referat ten podajemy w całości w zeszłym i niniejszym numerze „Tygodnika".

W sekcyi przemysłu rolniczego wysłuchano referatu prof. Steingrabera.

Wnioski uchwalono następujące:

1) Poleca się Komitetowi porozumieć się z Towarzystwem polskich gorzelników w sprawie wprowadzania do naszych gorzelni przyrządu do słodowania Neumanna.

2) Usilnie się starać przy nowym rozdziale kontyngentu o sprawiedliwy rozdział takowego pomiędzy właścicieli gorzelń.

3) O ponowienie kroków, by spirytus extyngentowy w zastosowaniu do celów przemysłowych i fabrycznych mógł znaleść szersze zapotrzebowanie.

4) Aby Komitet Towarzystwa rolniczego uznał, sekcyę za stale funkcyonującą, zorganizował ją przez powołanie do niej stałych 12 członków z ustanowieniem prezydyum, które zająłoby się opracowaniem szczegółowego programu dla swej działalności, a mianowicie co należałoby zrobić dla podniesienia krajowego przemysłu rolnego i leśnego z uwzględnieniem technicznej strony tej sprawy. Oprócz tego Komitet zechce się odnieść do Towarzystwa technicznego krakowskiego o wyznaczenie swych delegatów do wspólnej Sekcyi przemysłu rolnego, którzyby razem współdziałali.

5) Aby z resztek pozostałych kontyngentów w pierwszym rzędzie uwzględnił zachodnio galicyjskie gorzelnie, które, w pierwszym peryodzie obdzielenia kontyngentowego nader szczupły kontyngent otrzymały z powodu, że jeden rok nieurodzaju kartofli wpłynął na pierwotny podział kontyngentu.

W sekcyi rolniczej poświęcono najwięcej czasu sprawie wychodźstwa robotników rolnych do Prus na zarobki. Wychodźstwo zwiększa się z roku na rok, nic też dziwnego, że za muje ono właścicieli większej własności, którzy tracą robotnika w czasie najważniejszym dla gospodarstwa.

P. Al. Dąmbski przedstawił w obszernym referacie przyczyny wychodźstwa i zaproponował cały szereg środków zaradczych na brak robotnika, będący tegoż wychodźstwa skutkiem. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusya, w której wyjaśniano rozmaite szczegóły i podkreślono niektóre kwestye przez referenta zaznaczone. Z pośród wielu przemówień zanotujemy tylko słowa prof. Milewskiego, który podniósł z naciskiem, że przeciwdziałanie wychodźstwu jakiemikolwiek środkami policyjno-prawnemi jest niedopuszczalne zarówno ze stanowiska etycznego jak i politycznego, i przemówienie Dra Adama Krzyżanowskiego, który zwrócił uwagę na naglącą konieczność wprowadzenia pewnego ładu w ten żywiołowy prąd wychodźczy, płynący do Ameryki i do Prus, przez odpowiednią organizacyę i zapewnienie wychodźcom odpowiedniej opieki w podróży i na miejscu pobytu. W końcu przyjęto następujące rezolucye, postawione przez referenta:

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego krakowskiego wyraża przekonanie, że ze względu na obecny stan i na przyszły rozwój stosunków robotniczo-rolniczych w kraju oraz ze względu na wychodźtwo robotników za czasowym zarobkiem do Niemiec, należy podnieść następujące żądania i usiłować wprowadzić w czyn następujące reformy:

I. Ponieważ w coraz to wyższym stopniu ujemnie się odczuwać daje tak rolnikom pracodawcom, jak i robotnikom wiejskim brak organizacyi pośrednictwa pracy, a istnienie ajencyi prywatnych, których działalności dodatnio uczuwać nie można, należy usilnie dążyć do jak najrychlejszego zorganizowania publicznych biur pośrednictwa pracy rolniczej, a równocześnie usunięcia wszelkich koncesyonowanych i niekoncesyonowanych ajencyi prywatnych zajmujących się stręczeniem pracy. Zadaniem tej nowej organizacyi powinno być w pierwszej linii wyrównanie popytu i podaży pracy wewnątrz kraju, a w dalszej w miarę zachodzącej potrzeby i wyszu-

kanie korzystnej na sprawiedliwym kontrakcie opartej pracy dla zniewolonej do wychodźtwa ludności rolniczej poza granicami kraju.

Najszybszą i najmożliwszą dziś drogą dojścia do tego celu, wydaje się utworzenie biur pośrednictwa pracy przy Radach powiatowych z tem by biura te tworzyły organiczną całość pod naczelnem kierownictwem centralnego biura krajowego.

II. Ponieważ wydaje się obowiązkiem rządu czuwanie nad ruchem wychodźtwa robotników rolnych za granicą oraz możliwego łagodzenia możliwych tego roku ujemnych skutków tak dla robotników jak i rolników, a dotychczasowa praktyka wykazuje wielkie różnice stosowania przez organa wykonawcze instrukcyi wyższej władzy, wydaje się koniecznem domagać się od rządu:

1) Zupełnego ujednostajnienia działalności starostw, szczególniej przy wydawaniu paszportów, które nie powinny się dostawać do rąk nieuprawnionych, a już przedewszystkiem do rąk pośredników a to przez dokonywanie częstej kontroli wyższej władzy nad starostwami i ostre karcenie wszelkich dowolności czy lekceważenia doniosłości urzędowania przy wydawaniu paszportów dla robotników.

2) Ściślejszego wykonywania nadzoru nad agentami zajmującymi się pośrednictwem pracy z zastosowaniem najostrzejszych kar, tak w kierunku wyzysku robotnika, jak w kierunku przechodzącej granice uprawnienia agitacyi.

3) Dążenia do ujęcia w wykazy statystyczne także tych, którzy obecnie bez otrzymania paszportów granice kraju opuszczają.

4) Udzielania rolnikom w wypadkach wyjątkowego braku robotnika w pewnych okolicach kraju, szczególniej gdy grozi utrata zbiorów, pomoc wojska do wykonania nie cierpiących zwłoki robót polnych z pozostawieniem oceny zachodzącej konieczności Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przy potwierdzeniu oceny przez władzę polityczną.

5) Wzmocnienie opieki konsulatów nad znajdującymi się za granicą galicyjską robotnikami.

III. Ponieważ stosunki robotnicze w zachodniej części kraju kształtują się w ten sposób, że coraz to częściej okazuje się wskazaniem aby i większe włościańskie posiadłości zapewniały sobie stałego robotnika na czas robót polnych, należy podjąć prace nad rozświetleniem pytania, jaką formę kontraktu pracy rolniczej uznać trzeba za najbardziej wskazaną dla naszych stosunków oraz starać się oddziałać w kierunku większego ujednostajnienia warunków umowy z robotnikiem tak przy pracach sezonowych jak i akordowych przy równoczesnem zapewnieniu łatwego i szybkiego postępowania prawnego wobec strony łamiącej dobrowolnie obowiązki kontraktu pracy. Wzywa się okręgowe Towarzystwa rolnicze, aby zechciały zebrać materyały co do faktycznych stosunków robotniczych jakoteż czeladzi w ich okręgach oraz wypracowały projekta normalnych kontraktów całorocznych i sezonowych.

Rezolucye te odstępuje się Komitetowi z wezwaniem podjęcia w ich myśl odpowiednich usiłowań.

Sprawę dostawy siana i owsa dla wojska referował p. Edward Maurizio, wykazując niedogodności praktykowanego teraz systemu. Rezolucyi żadnych nie uchwalono ze względu na zawikłania jakie panują w tych stosunkach pozostawiając rzecz całą do rozpatrzenia i zbadania Komitetowi.

Bardzo ożywione rozprawy wreszcie wywołał system płytkiej uprawy p. Owsińsiego przedstawiany w dłuższym referacie przez p. Włodzimierza Sulczewskiego. Referent był gorącym rzecznikiem płytkiej uprawy według zasad systemu Owsińskiego. Z krytyką tego systemu wystąpił p. Jerzy Turnau z Mikulic, powołując się na swój artykuł drukowany w „Tygodniku“. Do tych przemówień nawiązała się długa dyskusya, w której brali udział liczni mowcy omawiając wiele praktycznych kwestyi rolniczych. Był to jedyny referat fachowy rolniczy podczas Zjazdu, ożywiona nad nim dyskusya dowiodła potrzeby roztrząsania spraw fachowych przez ziemian-praktyków. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się na to, że aby módz wypowiedzieć ostateczne zdanie o systemie Owsińskiego, czy też o jakiej innej metodzie uprawy, należy przeprowadzić odpowiednie doświadczenia. W myśl tego uchwalono następujące rezolucye:

1) Poleca się Komitetowi przeprowadzenie pod centralnym naukowym kierunkiem szeregu prób z rozmaitemi sposobami uprawy roli, (n. p. z systemem Owsińskiego) jakoteż rozmaitymi nawozami.

2) Wzywa się Komitet aby poczynił odpowiednie kroki w celu jak najrychlejszego wprowadzenia stacyi doświadczalnej w życie i powiększenia pola doświadczalnego dla tejże stacyi.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Wystawa maszyn w Przeworsku. Dnia 18 czerwca b. r. odbędzie się staraniem Łańcucko-Jarosławskiej Rady oddziału gal. Tow. gosp. wystawa narzędzi i maszyn służących do uprawy buraków. W wystawie wezmą udział liczne fabryki krajowe i zagraniczne. Konkurs i premiowanie maszyn rozpocznie się dnia 18 czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem, a więc w porze dla przybywających z dalsza bardzo dogodnej, gdyż o tej godzinie przybywają do Przeworska pociągi pospieszne z Krakowa i ze Lwowa.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie ogłasza, iż ze względu na klęski, które doznała ludność powiatów: Stanisławowa, Tłumacza, Kułusza, Stryja, Sambora, Rawy ruskiej i Zbaraża w roku zeszłym wskutek powodzi i innych przyczyn, zezwoliło c. k. Ministerstwo rolnictwa, aby stanowienie klaczy ogierami rządowymi, rozmieszczonymi na stacyach znajdujących się w tych powiatach, odbywało się bezpłatnie przez ciąg reszty okresu stanowienia roku 1901. To bezpłatne stanowienie rozpoczyna się od dnia, w którym powyższe postanowienie ministeryalne będzie ogłoszone w odnośnej stacyi stanowienia.

Animalina. Ministerstwo rolnictwa rozesłało okólnik, w którym zawiadamia, że sprzedawany przez niejakiego p. Mesarosa w Wiedniu środek leczniczy dla roślin, nazwany „Animaliną“ nie przedstawia żadnej wartości. Cena tego środka wynosi około 1 kor. 50 hal. za 1 kg. W rzeczywistości środek ten posiada wartość 20 hal. za 1 kg. i nie wywiera niemal zupełnie żadnego skutku. Według analizy c. k. stacyi doświadczalnej rolniczo-chemicznej w Wiedniu, składa się on z 8% siarkanu miedzi, dalej siarkanu amoniowego, gipsu, gaszonego wapna, soli kuchennej, saletry i nieco nadmanganianu potasu. Z substancyi tych, mógłby co najwyżej siarkan miedzi działać skutecznie na nasiona roślin, jednakże ilość jego jest tak nieznaczną, iż o skutku mowy być nie może. Inne części składowe są zupełnie obojętne. Kupujący więc ten środek, płaci 60 kor. za 1 kg. siarkanu miedzi, który zresztą kosztuje 70 hal. Stacya doświadczalna rolniczo-chemiczna w Wiedniu ostrzegała już w roku zeszłym w fachowych dziennikach przed kupowaniem „Animaliny“. Ponieważ jednak Mesaros nie przestaje dalej zachwalać swego środka i, jak się zdaje, znajduje wiarę w kołach rolniczych, wskazanem jest dalsze jak najściślejsze ostrzeganie interesentów przed nabywaniem tego środka.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

W handlu zbożowym nic się nie zmieniło w ciągu ubiegłego tygodnia. Były wprawdzie wahania cen na rynku wszechświatowym, ale bez dalszych następstw. W Stanach Zjednoczonych spokój; ceny utrzymują się na jednym poziomie. W Anglii usposobienie dość silne, z powodu zapotrzebowań pszenicy na kontynencie europejskim. We Francyi trzymają się ceny dawne. W Austryi nastąpiło w ostatnich dniach pewne podniesienle się cen.

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 1/6	dnia 3/6
Z Amsterdamu do Kolonii	000.00	000.00
„ Chicago do Berlina	173.50	174.75

Pszenica:

Z Liverpoolu do Berlina	176.25	176.25
„ Nowego Yorku do Berlina	176.75	178.00
„ Odesy do Berlina	169.50	169.50
„ Rygi do Berlina	171.50	171.50
w Paryżu	166.00	164.00

Żyto:

Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź. .	000.00	000.00
„ Odessy do Berlina	147.00	145.50
„ Rygi do Berlina	143.75	143.75
„ Nowego Yorku do Berlina	148.00	147.50

	Data czerwca	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	4	16.00 – 16.80	14.10 – 14.70	12.20 – 12.80	14.80 – 15.40
Lwów	4	15.20 – 15.60	12.60 – 13.20	13.40 – 14.00	12.40 – 13.00
Tarnów	31	15.50 – 16.00	13.00 – 14.00	12.00 – 12.50	13.50 – 14.00
Podwołoczyska .	—	15.10 – 16.50	12.50 – 12.90	11.00 – 12.50	12.40 – 13.00
„ rosyjskie	24	17.10 – 17.40	13.10 – 13.60	00.00 – 00.00	00.00 – 00.0
Wiedeń	4	15.20 – 15.80	14.20 – 14.50	13.50 – 17.00	11.80 – 12.8
Peszt	4	15.00 – 15.20	14.00 – 14.50	12.00 – 14.00	10.80 – 11.20
Praga	4	16.80 – 18.50	16.00 – 17.20	14.20 – 16.00	12.30 – 13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	4	16.40 – 17.60	13.80 – 14.80	—	14.50 – 15.0
Wrocław	4	16.50 – 18.20	15.10 – 15.70	13.60 – 15.40	14.40 – 14.90
Poznań	4	17.40 – 18.40	14.30 – 14.80	14.30 – 15.30	15.10 – 15.60
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	4	5.90 – 6.50	4.20 – 4.45	0.00 – 0.00	3.30 – 3.40
Ceny w rublach za korzec.					

Hreczka. **Kraków** 4/VI, 14.00 — 17.00 *K.*, **Lwów** 4/VI, 14.00 — 14.50 *K.* **Tarnów** 31/V 15.50 — 17.00 *K.* **Podwołoczyska** 24/V galic 19.40 — 14.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. **Kraków** 6/VI. 17.00 — 24.00 *K.*, **Tarnów** 31/V — 16·00 — 24.00 *K.*, **Lwów** 4/VI, 14·50 — 18.20 *K.*

Fasola. **Kraków** 4/VI, 14.00 — 21.00 *K.* **Tarnów** 31/V, 13.00 — 17.00 *K.*

Kartofle. **Kraków** 4/VI 2.00 — 2.40 *K.*, **Tarnów** 31/V, 2.60 — 2.80 *K.*, **Podwołoczyska** 24/V. 0.00—0.00.

Produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 4/VI, węgierskie prima 64 — 70 *K.*, secunda 56 — 63 tertia 48—55 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*, galicyjskie prima 68—74 *K*, secunda 59 — 67 *K.*, tertia 50 — 58 *K.*, wyborowe 73 — 79 *K.*

Nierogacizna. **Wiedeń** 4/VI, prima 79 — 80 *K.*, średnie i stare 71 — 77 *K.*, lekkie 62 — 69 *K.*, a młode 66 — 86 *K.*. **Peszt** 28/V, stare ciężkie 78—80 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie; 86—88 *K.*, młode średnie 88 — 90 *K.*, lekkie 00—00 *K* za 100 *kg*.

Masło. **Wiedeń** 4/VI. najlepsze deserowe 2.40 — 2.80 *K.*, wiejskie 2.20 – 2.40 *K.*, zwykłe targowe 1.80 — 2.00 *K*, **Kraków** 4/VI, targowe 1.60 2.00 *K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 30/V. stołowe I klasy 95.25 II kl. 95.20, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 30/V, dworskie i spółkowe prima 100—102 secunda 98 — 100 tertia 95 — 97 marek za 100 *kg*.

Jaja. **Wiedeń.** 4/VI, prima 44 — 45, secunda 46—47 *K.*, konserwowane w wapnie 36 — 39 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 4/VI 2.30 — 2.80 *K.* za kopę.

Spirytus.

Kraków 4/VI, z opłatą na 95° *K.* 168, na 75° *K.* 128 za hektolitr. **Lwów** 4/VI gotowy *K.* 34.00 — 34.50 loco, **Wiedeń** 28/V, 40.60 — 40.80 *K.* za 100 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.